GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 189

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Lipca 1830 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 16 Lipca 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	836	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	591	—	590	—
Z krot. ter.	. . . . . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	591	—	589	—
z krot: ter:	. . . . . .	—	-	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	886	—	879	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	40	12	40	6
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto	1 mies.	179	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	477	15	474	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	610	15	--	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	22	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	-
Assygna Ros. . . . , . .	179	—	178	20
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacon	
Listy zastawne, (*)	97	20	—	—
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	-	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. 8

WARSZAWA. Doświadczenie z dwóch poprzednich lat, wskazało potrzebę ustanowienia krótszego terminu do odbycia targu głównego na wełnę w Warszawie,, w celu zbliżenia wzajemnego, między producentami a kupującymi, porozumienia się; tegoroczny targ przeto, począwszy d. 18 z. m. trwał tylko dni 4. Wełny dowiezionéj, było centnarów 11,878 f. 40. Gdy jednak tym razem, wcześnie przed targiem nadeszło wiele wełny, którą w ciągu targu sprzedano; uważając przeto wełnę tę, jako na targ główny dowiezioną, uczyni, podług zebranych przez deputację wiadomości, ogół wełny na tegorocznym targu, przeszło 12,000 cent. nie licząc w to przez Bank, na dawniejszych targach zakupionéj. — Żwawo odbywało się tym razem kupno, i z całéj ilości dostawionéj na targ wełny, ledwie 150 cent. w ciągu istnącego targu nie sprzedano; które jednakże późniéj równie sprzedane zostały; a nawet, w miarę przybyłych kupujących: tak krajowych fabrykantów, jako i zagranicznych spekulantów, znaczniejszą daleko, nad dowiezioną ilość wełny, byłoby można pozbyć po cenach zwyczajnych. — Ceny, jakie u nas na tegorocznym targu doświadczano, są następujące: — Najcieńszą płacono po 100 do 125 talarów. Następne gatunki cienkiéj wełny płacono od 80 do 100 talarów. — Wełny cienkie, należycie wymyte, sprzedawano od 45 do 60 talarów. — Wełny poprawne od 36 do 45 tal. — Zupełnie ordynaryjne od 28 do 36 talarów za cent. ciężki, 128 fnt. wagi polskiéj ważący. — Tym sposobem wełny, w gatunkach cienkich i średnich, otrzymały prawie zeszłoroczne ceny, wełny zaś w ordynaryjnych gatunkach 10 do 15% wyższe; które także równe są cenom, na targach zagranicznych, jako to: w Berlinie i Wrocławiu, osiągniętym. — Zbawienne skutki okazały się, z zarządzonego przez Kommissję rządową spraw wewnętrznych i policji rozesłania w kraju sortjerów, którzy nietylko owczarnie rozklassyfikowali, ale oraz wskazali właścicielom gromad sposób mycia owiec i sortowania wełny na właściwe gatunki. — Deputacja z przyjemnością donieść może Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji: że, skutkiem takowéj czynności, i przyłożeniem się obywateli: wełny na tegorocznym targu, były w ogólności lepiéj wymyte i rozgatunkowane.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja województwa Augustowskiego.* — Gdy sprzedaż dóbr rządowych Bograny w ekonomji Boczkienikiele obwodzie Marjampolskim sytuowanych, przez licytację publiczną ogłoszona, a mianowicie przez Dziennik Powszechny krajowy Nr 84, 85 i 86 Gazetę Polską Nr. 132, 133 i 134, Dziennika wdzkiego Nr 13, 14 i 15; nieprzyszła do skutku. Zawiadamia przeto interessowaną publiczność, iż dobra te, z mocy dekretu N. Pana z d. 19 (31) sierpnia 1828 r. w Odessie zapadłego, mogą być z wolnéj ręki pod warunkami jakie poprzednio ogłoszonemi zostały, nabyte, z tą tylko róznicą, iż ponieważ skarb, procent amortyzacyjny za rok 18$\frac{30}{31}$ towarzystwu kredytowemu ziemskiemu już opłacił, więc pretium do spłace-

nia nateraz w gotowiźnie wynosi w ogóle zł. 31401 gr. 15, to jest, summa pretium do spłacenia zł. 28,664; procent amortyzacyjny za lat 5 przez skarb opłacony zł. 2737 gr. 15. Wzywa więc Kommissja wdzka mających chęć kupna wspomnionych dóbr z wolnéj ręki, ażeby w terminie do dnia 5 października zakréślonym czyli to wprost do Kommissji rządowéj przychodów i skarbu czyli téż do kommissji wdztwa Augustowskiego z swemi na piśmie deklaracjami zgłosili się. — Suwałki d. 24 czerwca 1830 r. Za prezesa, *Nieniewski.* — Sekr. jlny, *Tomicki.*

— *Skład główny wód mineralnych naturalnych przy handlu korzennym i win M. B. Gordon wdowy* — Odebrał 4 transport wód Czeskich: Marjenbadzkiéj, Kreutz i Ferdynandsbrun, w całych, pół bańkach i hyalitowych dużych i małych butelkach. Przytém upoważniony zawiadomić szan. publ. iż dyrekcja tameczna sprowadziła fabrykanta do wypalania baniek i butelek hyalitowych, podług nowéj najdogodniejszéj metody, w swéj doskonałości nic więcéj do życzenia nie zostawiających. Nadto dla rzeczywistego odznaczenia wód tych z mego składu, bańki i butelki hyalitowe wyryte mają znak (*Niederlage*) Skład. — Przybyła oraz woda Pyrmontska na wzmocnienie oczu szczególnie wzroku tak młodym jak i podeszłym, tudzież innych słabości ophtalmicznych. Gdy woda ta jest naturalna, żadnéj fabrykacji nie ulegająca, przeto bez obawy za pomocą czareczki można ją kilka razy dziennie używać. Oprócz téj wody posiada z Paryża sprowadzony a nader tamże wzięty proszek do oczów w flaszkach, zwany *Poudre odorante*, przez Amerykanina P. Laeyson wynaleziony ze stosownym opisem sposobu jego używania po francuzku dla chcących mieć prawdziwą ulgę z niego. Dołącza się tu krótki wyciąg opisu jak następuje:

» *A Mr Lefebvre, Depositaire de la Poudre odorante, rue St Honoré N. 178 à Paris. J'ai la satisfaction, Monsieur, de pouvoir Vous temoigner ma vive reconnaissance, pour les effets surprenans que votre poudre odorante de Mr Laeyson a produit sur ma vue. J'avais à peine fait usage de son odeur, que je rendi grâces à l'auteur de précieuse decouverte; et très peu de temps a suffi pour me faire quitter, au grand étonnement de mes Collègues du Ministère, les lunettes dont je me servais depuis trente ans. La reconnaissance que je vous dois, et le prix que j'attache à tout ce qui peut soulager l'humanité, m'imposent le devoir de vous adresser la presente, pour vous servir de temoignage de l'efficacité de votre Poudre; et je vous assure en même tems que tout ce que je viens de dire, je le répéterai avec un veritable plaisir aux personnes qui voudront venir me voir de votre part.* — (*Signé*) Raimon Calcieux, *Employé au ministère de la guerre.* «

Wiadomości Warszawskie.

— Feldmarszałek hrabia Dybicz Zabałkański, wracając ze Szląska, przybył onegdaj do Warszawy. — Ze Stambułu przybył Jan hr. Zamojski.

— Gdy ważna przyczyna, wstrzymująca dotąd wyjście dzieła pod tytułem: Kupiec, wydrukowanego jeszcze w przeszłym roku, usuniętą została, więc szanowni prenumeratorowie, od dnia 20. b. m. zacząwszy, udać się zechcą po odebranie exemplarzy w miejsce gdzie zaprenumerowali; ci zaś, którzy u tłómacza się zapisali, raczą się zgłosić w czasie oznaczonym do xięgarni A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiéj. Od dnia wspomnionego, dzieła tego nabyć będzie można w xięgarniach N. Glücksberga, Zawadzkiego i Węckiego, Hugues i Kermen, i w składach Magnusa i Ciechanowskiego za cenę złp. 9.

— (*Atr. n.*) — W Kurjerze Polskim z dnia 14 lipca r. b. Nr. 214 znalazłem wyjątki z pisma pana Klemensa Maleckiego. W piśmie takowém pan Malecki wynurzywszy podziękowanie hrabiemu Sołtykowi za szczęśliwą myśl względnie użycia funduszu zebrać się mającego na pomnik niewygasłéj pamięci cesarzowi Alexandrowi, występuje z nowemi niejako pomysłami, i tak: Hrabia Sołtyk podał dwa środki nadania własności włościanom Polskim, to jest, albo od razu z funduszu zebrać się mającego zakupić grunta dla 1600 rodzin i zaopatrzyć je budowlami, oraz potrzebnemi inwentarzami; albo procentem od kapitału około 800,000 rocznie wynosić mogącym, zwolna zakupować własności dla chłopstwa.

Myśl piérwsza wcale nie przypadła do gustu panu Maleckiemu, chociaż po ludzku rzeczy biorąc, im prędzéj pomysł jakowy choć dla części jakowego towarzystwa wykonać się da, tém jest lepiéj: doświadczenie albowiem uczy, że najlepsze zamiary i najpiękniéj ugruntowane, z upływem długiego czasu zostają bez skutku. Ale przypuszczam zgodnie z panem Maleckim że myśl druga hrabiego Sołtyka jest lepsza, to jest, aby nienaraz za zebrany kapitał, lecz procentem coroczym uposażać chłopstwo własnościami; nie mogę wszakże zgodzić się z dalszemi myślami pana Maleckiego, aby dzisiejsze pokolenie włościan nie było godném dobrodziejstwa osiągnienia własności, i aby wprzódy potrzebném było:

1) Ustanowienie kommissji w części płatnéj w części nie, do zajęcia się wielkiém dziełem przysposobienia środków ucywilizowania włościan; daléj,

2) Założenie szkoły nauczycieli mających się ćwiczyć w naukach agronomicznych i technologicznych.

3) Założenie szkół po obwodach.

4) Założenie osobnego seminarium, w którémby się xięża doskonalić mogli w naukach agronomicznych a potém nauk tych udzielali włościanom.

5) Przypuszczenie do szkół tych samych, płci żeńskiéj wiejskiéj; nakoniec,

6) Dokonanie reformy żydów.

To wszystko tedy ma być wprzódy dokonane, ażeby jak chce pan Malecki przyszłe dopiero pokolenia włościan były zdolne z prawdziwym pożytkiem używać własności. To zdanie pana Maleckiego każdy uznać musi za szkodliwe i włościanom i całemu narodowi. Widać że pan Malecki nie zna zupełnie włościan. Gdyby się starał poznać ich bliżéj, przekonałby się, że oni zdolni są już dziś posiadać i zarządzać własnością, i że są od natury obdarzeni wielkim rozsądkiem naturalnym. Niech pan Malecki przejedzie się w które bądź okolice kraju naszego, a mianowicie po dobrach rządowych i po kolonjach, np. w *Gostyninie*; przekona się, iż włościanie posiadający grunta własne albo prawem wieczystém, umieją gospodarować, umieją być skrzętnymi; znajdzie pomiędzy nimi przemysł, ruch handlowy; znajdzie piękne inwentarze i duże zapasy pieniężne i to wszystko co do cywilizacji dążyć może; znajdzie ich synów umiejących czytać i pisać, a choć tego nie umieją, posiadają tak wielki naturalny rozsądek, że łatwo sobie zaradzą temu niedostatkowi i nieprędzéj bywają oszukani jak twardo uczeni jednemu przedmiotowi oddani.

Takie jest niezawodnie usposobienie włościan naszych, tych którzy nie są uciążeni pańszczyzną.

Niech więc jak wyżéj powiedziałem, pan Malecki pozna bliżéj włościan naszych, a przekona się, że już dzisiejsze pokolenie godne posiadania własności. Przyszłe nawet pokolenia ani potrzebują, ani mogą czekać na skutek bujnych myśli pana Maleckiego. Posiadacz tak małéj obszerności gruntu jakim jest lub będzie nasz włościanin, niepotrzebnie do dobrego gospodarowania nauk technologicznych i agronomicznych, przynajmniéj upowszechnienia ich jako bardzo użytecznych, zwłaszcza w rolnictwie na większą skalę prowadzoném. Nie twierdźmy, że one mają stanowić jednę z zapor uposażenia włościan własnością, jak sądzi pan Malecki. Zamiast zakładania nowego osobnego seminarjum, gdzieby się przyszli plebani obok innych nauk doskonalili w naukach agronomicznych i tych późniéj włościanom udzielali, króćéj i nierównie taniéj przyjdzie dodanie po jednym nauczycielu w téj nauce biegłym do seminariów dziś exystujących, jeżeli można osiągnąć pewność, że tak przysposobieni xięża, zechcą poświęcać prace swoje dla dobra włościan.

Czyli reforma żydów może i powinna miéć jaki związek z udarowaniem włościan własnościami, niechaj każdy osądzi; potrzebna i bardzo potrzebna, ale niech nie będzie mięszana z przedmiotem jeszcze bliżéj nas obchodzącym a na łatwiejszą drogę ku dobrym skutkom naprowadzonym.

Jedyną i godną uwagi myśl pana Maleckiego znajduję aby szkoły wiejskie pomnożyć, ale myśl ta nie jest nowa: *nie uszła ona* i nie ujdzie pamięci opiekuńczego rządu zwłaszcza że przez ostatnie izby sejmowe poniesioną została do podnóżka tronu N. Pana. J. W.

ROSSJA. — *Z Odessy d.* 14 (26) *czerwca*. — W skutek przedstawienia jenerała gubernatora Nowéj Rossji i Bessarabji, minister finansów zalecił urzędom celnym na morzu Czarném i Azowskiém, iżby w ciągu żeglugi roku teraźniejszego okrętom pod banderą Rossyjską płynącym, nie wzbraniały płynąć po morzu, chociażby na nich według 4go artykułu uzupełniającego przepisy o budowie okrętów i żegludze, nie było czwartéj części majtków Rossyjskich.

— Naphe Bilig, poddany Austrjacki, dodany do korporacji handlowéj Odeskiéj, otrzymał medal złoty z upoważnieniem noszenia go na wstążce orderu ś. Anny, a to za posługi jakie czynił podczas powietrza.

AMERYKA. — *Mexyk.* Minister spraw wewnętrznych zawiadomił na dniu 16 marca izbę reprezentantów, że rząd Hiszpański gotuje nową przeciw Mexykowi wyprawę, którą najznakomitsi jenerałowie dowodzić mają. Żądał ażeby izba zajęła się bezzwłocznie obmyśleniem środków obrony, oraz dokompletowaniem i urządzeniem wojska, ażeby być w pogotowiu do dzielnego przyjęcia wyprawy, która jak wnosił, dopiero za kilka miesięcy może przyjść do skutku. — Chcąc stronnictwo rewolucyjne większą nadać sobie wziętość, rozgłosiło, że jenerał Santa Ana sprzyja jego zamiarom. Z powodu podobnéj wieści uczynił rząd stósowne temu jenerałowi zapytanie, na które tenże odpowiadając oświadczył uroczyście: iż do żadnego nie należy stronnictwa, że zajmuje się jedynie interesami własnemi, i nigdy do żadnéj wojny domowéj należeć nie będzie, przekładając domowe zacisze i spokojne pośród swéj rodziny życie. Dodał przy końcu, iż w takim tylko przypadku weźmie się do oręża, gdyby obce jakie mocarstwo poważyło się napadać granice rzeczy-pospolitéj, a ta w swojéj obronie służby i poświęcenia się jego potrzebowała.

— *Peru.* — Sądzą że zajdą niebawnie zmiany w administracji; dotychczasowy prezydent Gamaro, utracił wiele z popularności swojéj. — Wyszło rosporządzenie rządu, zabraniające cudzoziemcom trudnić się handlem wewnątrz kraju; wolno im prowadzić interesa handlowe, ale tylko w miejscach nadmorskich. — Między Peru i Chili jest w robocie traktat handlowy, znoszący wszelkie opłaty celne i graniczne od płodów obu tych krajów z wolnością nieograniczoną wprowadzania i wywozu tychże, z jednego do drugiego państwa. Jeżeli ten traktat przyjdzie do skutku, handel krajów Z. Ameryki północnéj, wiele na tém ucierpi. — Podług listów odebranych z Lima, stronnictwo konstytucyjne bierze tam przewagę. Jenerał Freire zamierzał wyruszyć na czele 1000 ludzi z Quocimbo do San Jago, gdzie połączywszy się z pułkownikiem Tupper, chciał uderzyć na jenerała Rieto, mającego pod swojém dowództwem blisko 1200 ludzi. Spodziewają się że stoczona bitwa położy koniec wszystkim niesnaskom i w całym kraju przywróci porządek, długiego jednak trzeba będzie czasu, nim się powróci i ustali zaufanie i porządny bieg rzeczy nastanie.

— *Montevideo.* — Korweta Kolumbijska, którą zbuntowana załoga do Montevideo uprowadziła, została z polecenia rządu powrócona dawnemu dowódcy téjże kapitanowi Brown, bratu admirała w służbie Argentyńskiéj. — Ministerjum rzeczypospolitéj Montevideo zostało zmienione, albowiem dano odmienne przeznaczenie panu Obes, a jenerał La-Valleja żądał uwolnienia dla słabości zdrowia. Nowo-mianowani ministrowie są: Dr. Joze Ellaure do spraw wewnętrznych i zagranicznych; jenerał Laguna do wydziału wojny, a Dr. Pereira do wydziału skarbowego.

FRANCJA. — Monitor z dnia 1 b. m. umieścił rapport naczelnie dowodzącego wojskiem wyprawy, wprawdzie dawniejszy dwoma dniami od rapportu o bitwie pod Staoneli, ale dopiéro dnia 30 czerwca przez rząd odebrany. Umieszczamy go dla zachowania zupełnego ciągu:

»*Sidi-Ferruch, d.* 17 *czerwca*. — Mości Xiąże! Wojsko zajmuje ciągle stanowisko, które na dniu 14 opanowało; dla posunięcia się pod Algier oczekuje na wyladowanie koni, wozów i zapasów wszelkiego rodzaju. Ten warunek nieodzowny do prowadzenia dalszych operacji, wkrótce zostanie dopełniony. Wojsko jest opatrzone w żywność na dni 14. Piérwszy oddział statków na pokładzie których znajdują się konie, przybył już przed oblicze brzegów, a niektóre z tych okrętów zarzuciły nawet kotwice. Cała artyllerja polowa z amunicją po 200 strzałów na każde działo, jest już na lądzie wraz z pewną liczbą dział oblężniczych. Dywizje Berthezène i Loverdo stoją blisko na godzinę drogi do wieży Sidi-Ferruch, którą początkowie, z względu że na niéj działa umieszczone były, za warownię wzięto, ale okazało się że to był minaret to jest mały meczet. Nieprzyjaciel ukazał się w 5 do 6 tysięcy jazdy i w 3 do 4 tysięcy piechoty. Jestto wojsko nieregularne, według podobieństwa, do kontyngensu z prowin-

cji Oran i Konstantine, należące. Ich tyraljerowie przybliżyli się z początku pod nasze biwaki w pewnéj odległości, i ogniem swoim, acz źle kierowanym, ranili nam kilku ludzi. Armaty umieszczone przed frontem stanowiska naszego, spędziły ich, i odtąd strata nasza jest tak dobrze jak żadna. Strzały z naszéj broni wałowéj dobry skutek sprawiły; kierują nią z wielką pewnością nasi kanonjerowie przez jenerała Lachitte wyuczeni. Dnia wczorajszego spadł deszcz ulewny z burzą. Ci wszyscy, którzy nieco dłużéj przemieszkiwali w Afryce, wyznają jednomyślnie, że to zjawisko natury, zwłaszcza w miesiącu czerwcu, jest bezprzykładne. Wiatr pędził bałwany ku brzegom, morze było wzburzone; zdawało się że w lada chwilę wypadnie okrętom ściągnąć kotwicę, i że jeden na drugiego wpadnie. Ale szczęściem nie wydarzyło się żadne nieszczęście; wojsko cierpiało także cokolwiek od deszczu. Mając dostatek drzewa, mogliśmy liczne porozkładać ogniska. Zarośle rosnące nad samym brzegiem, są większe w miarę oddalenia się od brzegów i dochodzą wysokości 5 do 6 stóp; młode sosny, oraz mastyxowe i jagodowe krzaki, z których się zarośla składa, zapalają się snadnie. Około szańców, przez które oddzielony zostanie półwysep od lądu stałego, pracują z pośpiechem; już dziś byłyby dostateczne do obrony składów naszych zapasowych przeciwko wszelkiéj niespodziewanéj napaści nieprzyjaciela. Za dni dwa będą skończone roboty w ziemi, a za drugie tyle staną już i palisady. Wyładowywanie sprzętów wojennych przerwane zostało przez burzę tylko na kilka godzin. Już znaczną ich ilość dla obozu i dla szpitali na ląd wyłożono; postawiano już nawet część barak dla chorych i rannych, urządzono nareszcie piece do pieczenia chleba. Wody mamy podostatkiem; studni jest dosyć ale nie są bardzo głębokie; żołnierze kopią sami w biwakach swoich studnie gdzie tylko takowych nie znajdują. W ogrodach otaczających Algier daleko jest większa obfitość wody. Przekonaliśmy się, że rozsiane w téj mierze obawy były bezzasadne. Jak tylko szańce ukończone zostaną, osadzi je admirał Duperré wojskiem marynarki w liczbie 2 do 3000 ludzi, przezco całe wojsko wyprawy do działania użyte być może. Jedność panująca pomiędzy wojskiem lądowém i morskim, i ożywiające wszystkich zarówno przywiązanie do króla i ojczyzny, usunie nie jedną przeszkodę i przyśpieszy pomyślne powodzenie oręża naszego. Ostatni mój rapport który JW. przesłać miałem zaszczyt, skreślony był zaraz po bitwie; wtenczas nie miałem jeszcze doniesień od jenerałów, stratę więc na dniu 14 poniesioną przez przypuszczenie tylko podałem. Zabitych lub niezdatnych do boju mamy 32 ludzi, jeden officer odniósł lekką ranę. Ucierpiały najwięcéj pułki brygady Achart. Od dnia 14 mamy 60 ludzi rannych, 7 do 8 zabitych. Między tymi którzy mieli sposobność szczególnego odznaczenia się, wymienia jenerał Berthezène panów Delaure kapitana woltyżerów i Clouet kapitana karabinjerów z pułku 4 lekkiéj piechoty; także podporucznika Bache z pułku drugiego lekkiéj piechoty i kapitanów Bellecard z 14, Abadie z 37go pułku piechoty linjowéj. Podporucznik Bessier i Karól Bourmont przykomenderowany do pułku trzeciego linjowego, najpiérwsi wdarli się do nieprzyjacielskiego szańca. Żołnierz Cermi z 14 pułku linjowego, którego powaliła na ziemię kula zabiwszy piérw stojącego przy nim skrzydłowego żołnierza; podniósł się z ziemi z okrzykiem: niech żyje król! Stan zdrowia jest stale zaspokajający; w całém wojsku mamy 5 tylko chorujących na febrę. Proszę przyjąć etc. etc. (podpisano) Hrabia *Bourmont*.

— *Z Paryża, d. 6 lipca.* — Monitor dzisiejszy uzupełnia telegraficzną depeszę admirała Duperré datowaną dnia 28 czerwca, (była w Nrze 186 G. P.) przez następujące doniesienie: — »Dotąd nie nadesłał mi depeszów swoich naczelny dowódzca, i dla tego przez inny statek prześlę takowe.« — Do tego dodatku, przydał prefekt morski z Tulonu następujące kilka wierszy do ministra morskiego: — » *Tulon, d. 3 lipca.* Powyższą depeszę odebrałem przez fregatę *Thetis*, która d. 28 z Sidi-Ferruch wypłynęła, a dziś tutaj zawinęła. Ja z mojéj strony nie otrzymałem żadnego urzędowego doniesienia, lecz dowiaduję się z listów prywatnych, że wojsko zajęło stanowisko tuż przy zamku cesarskim o małą godzinę drogi od Algieru.«

— *Z Paryża d. 7 lipca.*—W dzisiejszym numerze Monitora czytamy następujące doniesienie od admirała Duperré do ministra morskiego: » Sidi-Ferruch, d. 30 czerwca. Odebrałem dnia wczorajszego następującą wiadomość telegraficzną od wojska: — » Jesteśmy już panami wzgórzów strychujących warownię cesarską i zdobyliśmy 25 dział oblężniczych. « — Dziś odebrałem pismo od officera marynarki, którego do zostawania przy naczelnym wodzu oddzieliłem; donosi on: » Mogę potwierdzić doniesienia przesłane WPanu dnia wczorajszego; dziś przedsiebierzemy opasanie warowni cesarskiéj zwanéj. Konsulowie znajdują się pod opieką Francuzkiéj i Tureckiéj straży bezpieczeństwa *(sauve garde)* u pocztu zewnętrznych. Donoszą oni, że w Algierze panuje wielkie zamieszanie. O jeńcach naszych zostających w niewoli, nie mamy żadnéj wiadomości.« — *Przypisek.* Powyższe doniesienia potwierdza jenerałny intendent wojska, który właśnie co przybył na pokładzie okrętu *Provence.*«

— Dnia 30 czerwca wysłano z ministerstwa spraw wewnętrznych gońca z depeszami do Grecji. Mówią że powiózł wiadomość o nowym wyborze panującego dla tego kraju. Pobyt hr. Matuszewicza w tutejszéj stolicy przed udaniem się do Londynu, miał mieć szczególniéj na celu ten ostatni przedmiot.

HISZPANJA. — *Z Madrytu dnia 22 czerwca.* — Dawniejszy bankier Don Francisco Crespo de Tejada, który po upadku kortezów schronił się do południowéj Francji, został ułaskawiony i powrócił do ojczyzny. Był nawet przypuszczony do ucałowania ręki królewskiéj w Aranjuez, gdy składał podzięki swoje monarsze za doznaną łaskę. — Ułaskawiony także został z przywróceniem do wszelkich zaszczytów, i z wolnością mieszkania w Madrycie, dawniejszy minister za rządu kortezów pan Perez de Castro. — Minister skarbu zajęty jest stale uporządkowaniem finansów królestwa, i przywróceniem kredytu. Zapewniają, że na skutek jego przedstawień, król przyznał wszystkie dawniejsze pożyczki.

— Wczoraj wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące numera: 74, 39, 87, 20, 75.

TEATR NARODOWY. — *Chłop miljonowy* czyli *dziewczyna świata czarownego.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.